

LEON DYCZEWSKI OFMConv
Lublin

SYTUACJA POLSKIEJ LUDNOŚCI W AUSTRII: POMIĘDZY DIASPORĄ A ALIENACJĄ

I. WĄSKIE I SZEROKIE ROZUMIENIE POLSKIEJ LUDNOŚCI

Trudno jest określić liczbę polskiej ludności w Austrii, podobnie zresztą jak w wielu innych krajach. Trudność płynie stąd, że ludność polska w Austrii może być rozumiana w sensie prawnopolitycznym i etniczno-kulturowym.

Pierwsze rozumienie jest węższe i według niego do polskiej ludności należą tylko ci, którzy na stałe mieszkają w Austrii, nadal zachowują polskie obywatelstwo albo mają inne obywatelstwo lub są bezpaństwowi o polskim pochodzeniu.

Etniczno-kulturowe rozumienie polskiej ludności w Austrii jest szersze. Zalicza się do niej wszystkich niezależnie od obywatelstwa, którzy nadal czują się Polakami i kultywują polską kulturę. Określenie jej liczby jest trudne, ponieważ spisy powszechne przeprowadzane w Austrii nie uwzględniają przynależności etniczno-kulturowej swoich obywateli.

Statystyki oficjalne podają liczbę Polaków tylko w węższym rozumieniu, czyli prawnopolitycznym, a więc tylko tych, którzy są obcokrajowcami. Nie obejmują Polaków, którzy przyjęli austriackie obywatelstwo, a takich od 1946 do 1989 r. było 11 574¹. Ci są liczeni już jako Austriacy.

Pod koniec 1990 r. liczbę polskiej ludności w Austrii można szacować następująco: około 12 tys. osób z polskimi paszportami, z paszportami innych

¹ Obliczenia własne na podstawie poszczególnych roczników *Statistisches Handbuch für die Republik Österreich*. Hrsg. Österreichisches Statistisches Zentralamt. Wien.

państw oraz z dokumentami konwencyjnymi (azyłanci)², około 25 tys. osób z paszportami austriackimi, które mają polską świadomość i mówią po polsku, przynajmniej w stopniu minimalnym, często one są członkami austriacko-polskich organizacji³; około 45 tys. osób, które mają świadomość polskiego pochodzenia, ale nie mówią po polsku i nie mają ścisłych związków z Polską i polsnością⁴.

Liczba polskiej ludności w Austrii jest zatem niewielka, o wiele mniejsza, niżeli powszechnie się sądzi. Jest ona mniejsza w porównaniu z liczbą obywateli byłej Jugosławii, Turków, Węgrów i obywateli byłej Czechosłowacji, jak też samych Austriaków jako obcokrajowców w innych krajach, np. w byłej RFN, gdzie w końcu 1988 r. było ich 155 tys. i stanowili około 4% wśród ówczesnych obcokrajowców RFN⁵.

Napływ polskiej ludności do Austrii po II wojnie światowej był nieregularny i niełatwy. Przypominał górski strumień, który w czasie roztopów wiosennych zamienia się w rwący i szeroki potok, a latem wysycha. Kiedy bowiem w Polsce wzrastały się tendencje wolnościowe, wzrastał ucisk polityczny albo też osłabiał się, kiedy nasilał się kryzys gospodarczy, zaś ze strony Austrii oraz innych krajów Europy Zachodniej rozluźniały się przepisy wizowe, tysiące Polaków opuszczały kraj rodzinny i wędrowały w świat, także do Austrii. Należy tu jednak od razu dorzucić, że ogromna większość traktowała Austrię jako kraj przejściowy, jako pomost do dalszej emigracji, najczęściej do USA, Kanady, a w latach osiemdziesiątych także do Afryki Południowej.

Pierwsza duża grupa Polaków pozostała w Austrii bezpośrednio po II wojnie światowej. Oblicza się, że po jej zakończeniu tylko tzw. *dippisów* (*Displaced Persons*) było około 80 tys.⁶, ale ogromna większość z nich wywędrowała dalej. W r. 1948 na terenie Austrii zarejestrowano już tylko 23 686 Polaków⁷.

² W. K u c h a r s k i. *Statystyczny obraz Polaków i Polonii w Austrii*. Lublin 1991. Mps u autora.

³ Szacunek na podstawie liczby osób, które w latach 1946-1989 otrzymały obywatelstwo austriackie. Jeżeli tę liczbę (11 574) powiększy się o liczbę dzieci, zakładając, że jest ich drugie tyle, to otrzyma się liczbę 23 148. Można przypuszczać, że jest ich nieco więcej. Można też przypuszczać, że wszyscy są związani nadal z polsnością, ponieważ są pierwszym pokoleniem w Austrii.

⁴ K u c h a r s k i, jw.

⁵ „Informationsdienst” 30. 08. 1989. Nr XXX/28.

⁶ K. K e r s t e n. *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*. Wrocław 1974 s. 54, 206; A. K o n i e c z n y. *Polonia austriacka. Zarys problematyki historycznej*. „Przegląd Polonijny” 1:1976 s. 54.

⁷ *Statistisches Handbuch für die Republik Österreich*. Wien 1950; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Biuro Konsularne. Austria (BK 20) teczka 35, wiązka 3 s. 44-45.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie notuje się zbyt wielkiego napływu Polaków do Austrii. Wzrasta on w latach siedemdziesiątych, a swoje apogeum osiąga w latach osiemdziesiątych. Spowodował to stan wojenny, wprowadzony przez generała Wojciecha Jaruzelskiego 13 XII 1981 r., a następnie nasilający się kryzys gospodarczy. W 1981 r. do urzędów austriackich wpłynęło od Polaków 29 091 wniosków o azyl. W roku następnym ich liczba spadła gwałtownie do 1870, by ponownie podskoczyć w 1988 r. do 6670 i spaść w roku następnym do 2107⁸.

W latach osiemdziesiątych liberalna dotychczas wobec Polaków Austria zaczęła obostrzać swoje przepisy wobec nich. W 1989 r. przyznano więc tylko 115 osobom prawo azylu. Wśród ogólnej liczby 12 134 odrzuconych wniosków o azyl niemal co drugi był polski (46,93%), dla porównania – węgierski tylko niemal co czwarty (23,43%). 31 VII 1989 r. zniesiono status uchodźcy dla Polaków⁹. W lutym 1990 r. straży granicznej dano prawo kontrolowania Polaków wjeżdżających do Austrii, czy posiadają odpowiednią sumę pieniędzy na swój pobyt w Austrii. Wprowadzono także dla Polaków obowiązek pisemnego zobowiązania, że nie podejmą pracy zarobkowej podczas swojego pobytu w Austrii. 12 IX 1990 r. wprowadzono obowiązek wizy wjazdowej do Austrii dla obywateli polskich, który następnie zniesiono, ale obostrzono kontrolę przy wjeździe do Austrii. Nadal obowiązuje Polaków zakaz podejmowania pracy w Austrii. W efekcie zaostrzonej polityki wewnętrznej wobec Polaków pozostaje tylko jedna droga wejścia w austriackie społeczeństwo: małżeńsko-rodzinna, tzn. przez małżeństwo i łączenie rodzin. Napływ polskiej ludności do Austrii został prawnie zatem bardzo ograniczony i w najbliższej przyszłości będzie niewielki.

Od kilku lat obserwuje się trzy tendencje: a) wzmożony w określonych latach napływ Polaków do Austrii; b) wzmagające się mechanizmy zahamowania tego napływu; c) przyspieszenie integracji tych Polaków, którzy pozostają w Austrii. Tendencje te wywołują, albo lepiej mówiąc, towarzyszy im zaostrzenie się wzajemnych stosunków pomiędzy austriackim społeczeństwem a polską ludnością zamieszkałą w Austrii. Powstaje zatem bardzo ważny problem: jaka forma wzajemnego układu kształtuje się pomiędzy ludnością polską i austriackim społeczeństwem? Jakie czynniki sprzyjają wejściu polskiej ludności w austriackie społeczeństwo, a jakie je utrudniają? Były to główne problemy badań podjętych wspólnie przez Institut für Soziologie der Johan Keplers Universität Linz i Katedrę Socjologii Kultury Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Badania przeprowadzono w kwietniu 1990 r. w Górnej Austrii. Próbę

⁸ G. B i f f l. *Der Strukturwandel der Ausländerbeschäftigung in Österreich*. Frankfurt–New York 1986 s. 146; Bundes Ministerium für Inneres. Abteilung III/13.

⁹ Tamże.

badawczą stanowiły 244 osoby, czyli prawie 5% ogółu polskiej ludności w Górnej Austrii, liczącej wówczas około 5 tys. osób. Materiał do analizy stanowi 111 wypełnionych poprawnie kwestionariuszy: 44 pochodzące z wywiadów i 67 otrzymanych drogą pocztową, co stanowi około 2,25% populacji polskiej ludności w Górnej Austrii. Zebrany materiał jest zatem próbą reprezentatywną. Wprawdzie stwierdzenia z niego wyprowadzone odnoszą się bezpośrednio do polskiej ludności w Górnej Austrii, ale można je odnieść do polskiej ludności w całej Austrii, ponieważ nie ma zasadniczych różnic pomiędzy landami, jeżeli chodzi o prawo dla obcokrajowców, w tym i Polaków, i ich warunki życia. Niektóre stwierdzenia są typowe dla polskiej ludności, inne odnoszą się także do innych obcokrajowców w Austrii¹⁰.

II. DYNAMICZNA POPULACJA

Ludność polska w Górnej Austrii jest populacją młodą. Dominują w niej osoby w wieku 25-40 lat (68,46%), a więc w wieku pełnej i twórczej aktywności zawodowej. Osób w tak zwanym wieku poprodukcyjnym, tzn. 60-letnich i starszych, jest zaledwie 2,7%. Jest to typowa cecha emigrantów, niezależnie od kraju ich pochodzenia. Specyfiką polskich emigrantów jest ich wysoki poziom wykształcenia i miejskie pochodzenie, typowa cecha emigracji politycznej oraz dorobkowej. Dawna emigracja była typowo zarobkowa i rekrutowała się przede wszystkim z ludności o niskim statusie społecznym oraz z środowisk wiejskich. Obecni polscy emigranci w kraju rodzinnym należeli do klasy średniej. Co czwarty respondent ma wykształcenie wyższe (26,13%), prawie połowa średnie z maturą (43,24%), co ósmy (11,71%) ponadpodstawowe bez matury i prawie co piąty zawodowe (18,92%). Prezentują zatem wyższy poziom wykształcenia od przeciętnego zarówno w Polsce, jak i w Austrii. Na ogół posiadają dobry i poszukiwany dzisiaj zawód, co piąty respondent posiada nawet dwa zawody, a 3,60% – trzy i więcej. Wywodzą się z środowisk miejskich, i to raczej z dużych miast – 61,26% z miast powyżej 100 tys. mieszkańców. Chętnie też osiedlają się w dużych miastach.

Większość badanych (76,57%) opuściła Polskę w latach osiemdziesiątych, po ogłoszeniu w niej stanu wojennego i w latach ostrego kryzysu ekonomicznego. Najczęściej opuszczali kraj rodzinny z motywów ekonomicznych (222 punkty na skali) i politycznych (183). Obydwa motywy ściśle z sobą wówczas się wiązały. Do emigracji popchnęły ich pragnienia wyższego standardu życia i

¹⁰ Opracowanie z badań zostało opublikowane przeze mnie w artykule pt. *Diaspora czy integracja Polaków w Górnej Austrii* („Studia Polonijne” 14:1992 s. 7-52).

bardziej demokratycznego stylu życia. Są też gotowi ponieść wiele ofiar i pracować więcej aniżeli Austriacy, aby w krótkim czasie to osiągnąć. Austria przyjmując ich do siebie nie poniosła kosztów ich wychowania i kształcenia. Za darmo otrzymała ludzi przygotowanych do samodzielnego życia: zarówno producentów, jak i konsumentów. Podejmują pracę, której często Austriacy unikają, zajmują mieszkania i dzielnice, które Austriacy opuszczają, w pierwszym okresie pobytu kupują rzeczy, które są w nadmiarze. Są zatem swoistego rodzaju czynnikiem rozwoju gospodarki austriackiej i z ekonomicznego punktu widzenia przynoszą oni raczej zysk niż stratę dla austriackiego społeczeństwa.

III. ROZPROSZENI PRZESTRZENNIE, ALE ZWIĄZANI WIĘZIĄ RODZINNĄ I KOLEŻEŃSKĄ

Zarówno w miejscu zamieszkania, jak i pracy Polacy żyją przede wszystkim wśród ludności austriackiej. Ich sąsiadami w przeważającej części są Austriacy (36,04%) lub tylko Austriacy (26,13%). Podobnie w szerszym sąsiedztwie, czyli otoczeniu, przeważają Austriacy (42,34%), albo tylko Austriacy (32,43%). Są też i współrodacy, ale zdarzają się oni częściej w najbliższym sąsiedztwie, a więc w domu, w którym mieszkają respondenci, w tych samych lub sąsiednich klatkach schodowych (10,81%), aniżeli w szerszym otoczeniu (2,70%). Podobnie sprawa wygląda w miejscu pracy. Polacy pracują przede wszystkim wśród Austriaków (81,08%), wyjątkowo wśród współrodaków (0,90%). A zatem Polacy w Górnej Austrii mieszkają i pracują w rozproszeniu przestrzennym. Nie tworzą polskiego getta. Są wtopieni w ludność tubylczą. Na ogół też kontakty z nią oceniają pozytywnie. Tylko nieliczni (6,31%) określają je jako złe. Nikt nie ocenia ich jako bardzo złe. Natomiast co czwarty respondent (23,42%) określa je jako bardzo dobre. Podłoża złych kontaktów są bardzo różne. Oto niektóre wypowiedzi wskazujące na nie: „Dla obcokrajowców przewidziany jest wyłącznie gorszy rodzaj pracy. To daje Austriakom poczucie wyższości wobec nas”. „Nie lubią Polaków”. „Jestem z natury osobą, którą ciężko podporządkować. Nienawidzę komenderowania”.

Wprawdzie Polacy są wtopieni w środowisko austriackie i swoje z nim kontakty oceniają pozytywnie, to jednak ich bliskimi znajomymi i przyjaciółmi są na pierwszym miejscu przede wszystkim Polacy (72,07%) lub Polacy i Austriacy (14,41%). Tylko nieliczni (9,91%) jako bliskich znajomych i przyjaciół na pierwszym miejscu wymieniają przede wszystkim Austriaków. Zatem czas wolny i weekendy respondenci najczęściej spędzają w środowisku polskim: z rodziną i przyjaciółmi polskiej narodowości (46,85%) albo tylko z rodziną (20,72%). Są jednak otwarci na bliższe kontakty z Austriakami: 64,86% chętnie

by je nawiązało. Nie dochodzi do nich przede wszystkim z braku aktywnej postawy strony austriackiej. Jeżeli zaistnieją dla nich korzystne warunki, zapewne zostaną one nawiązane.

Rodzina i przyjaciele – współrodacy tworzą rozległą siatkę, po której poruszają się polscy emigranci w poszukiwaniu pracy, mieszkania, udogodnień życiowych, w spędzaniu czasu wolnego.

IV. ZAKORZENIENI W KULTURZE POLSKIEJ I OTWARCI NA KULTURĘ AUSTRIACKĄ

Poczucie przynależności do polskiej grupy etniczno-kulturowej u badanych osób jest silne. Jest to zrozumiałe biorąc pod uwagę fakt, że są oni najczęściej nowymi emigrantami. Na pytanie „Kim Pan/i się czuje?” – 66,67% odpowiedziało, że w pełni czują się Polakami; 17,12% – choć w większej części czuje się nadal Polakami, to częściowo czuje się także Austriakami; 7,21% – w tym samym stopniu czuje się Polakami jak i Austriakami. Co dziesiątej osobie trudno było określić swoją przynależność etniczno-kulturową. Z kolei na pytanie „Jak widzi Pana/Panią środowisko?” – 48,65% respondentów uważa, że środowisko widzi ich w pełni Polakami; 22,52% w części Austriakami, choć w większej części jeszcze Polakami; 13,51% w takim samym stopniu Polakami jak i Austriakami.

Mamy tu do czynienia z czymś w rodzaju jaźni własnej i odzwierciedlonej w rozumieniu Zygmunta Freuda. W subiektywnym odczuciu respondenci widzą zatem siebie bardziej Polakami, aniżeli widzi ich środowisko według ich osądu. Mówiąc inaczej, proces przyjęcia respondentów przez środowisko austriackie jest bardziej zaawansowany aniżeli subiektywne odczucie przynależenia do niego. Niemniej jednak przyznać trzeba, że proces kształtowania się austriackiej tożsamości już się dokonuje, ale nie towarzyszy mu zanik tożsamości polskiej.

Silną przynależność do polskiej grupy etniczno-kulturowej potwierdzają respondenci wieloma wskaźnikami. Oto najważniejsze z nich:

a) Wskaźnik endogamiczności: Prawie połowa respondentów (44,44%) pragnie, aby współmałżonek ich dziecka był narodowości polskiej, a zaledwie co dziesiąty chciałby mieć w rodzinie najbliższej Austriaka/czkę, dla 37,84% jest to obojętne. Tak wielki odsetek opowiadających się za polskim współmałżonkiem dla swojego dziecka jest bardzo znaczący, jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że małżeństwo z Austriakiem/czką najbardziej otwiera drogę wejścia w austriackie społeczeństwo i zapewnia uzyskanie równych praw w tym społeczeństwie z tubylcami.

b) Wskaźnik językowy: Niemal wszyscy respondenci (93,69%) pragną, aby ich dziecko znało język polski i mówiło po polsku. Ogromna większość (73,88%) chce, aby dzieci mogły uczyć się języka polskiego w szkole. Dla prawie połowy (46,85%) jest to sprawa bardzo ważna, a dla 27,03% średnio ważna.

c) Wskaźnik kontynuacji tradycji świątecznej. Ogromna większość respondentów (78,38%) święta i rocznice obchodzone w Polsce uważa nadal za ważne, pamięta o nich i obchodzi je w swoim życiu prywatnym na emigracji.

Polacy, czując silną więź z polskością, są jednocześnie otwarci na kulturę austriacką, na jej święta i zwyczaje: 25,23% respondentów włącza niektóre z nich do życia swojej rodziny. Do swojego stylu życia przyjmują na razie raczej jej drugorzędne elementy i nie jest ich zbyt wiele, ponieważ kontakty z ludnością austriacką nie są jeszcze ani zbyt rozległe, ani intensywne. Nie czują się jednak obco w kulturze austriackiej, nie stanowi ona dla nich problemu. Jeżeli ludność polska w dziedzinie kultury ma jakieś trudności, to przede wszystkim w sferze kontaktów. W ich liczbie i jakości dostrzegają różnicę pomiędzy kulturą polską i austriacką. Brakuje im w nowym środowisku kontaktów spontanicznych, swobodnych, o dużym ładunku emocjonalnym, bezinteresownych, do jakich przywykli w Polsce.

Otwartość polskich emigrantów na austriackie społeczeństwo wyraża się przede wszystkim w tym, że pragną w nim żyć i widzą je jako społeczeństwo swoich dzieci. Dwie trzecie (73,87%) respondentów pragnie pozostać w Austrii, 6,3% jest niezdecydowanych, a pozostali (18,92%) pragną wyjechać do Kanady (7,21%), USA (5,41%) lub innych krajów. Motywy pozostania w Austrii są różne. Na ich czoło wybija się przeświadczenie, że w Austrii są lepsze szanse na przyszłość (140 punktów na skali). Za nim idą następujące motywy skłaniające respondentów do pozostania w Austrii: posiadane już obywatelstwo austriackie (85), dobre samopoczucie w Austrii (71), posiadanie przyjaciół w Austrii (26), niemożność wyjechania do innych krajów (24), posiadanie krewnych w Austrii (8), inne, bliżej nie określone powody (20).

Otwartość respondentów wobec przyjmującego ich społeczeństwa austriackiego wyraża się także w tym, że preferują takie wartości, które ułatwiają im wejście w to środowisko. Są to przede wszystkim wykształcenie i zawód. Polacy dbają o kształcenie dzieci, pragną im je zapewnić, sami też chcieliby się dokształcać. Są przekonani, że wykształcenie i dobry zawód są najlepszymi drogami do osiągnięcia wyższej pozycji i prestiżu w nowym społeczeństwie.

Polacy na gół akceptują środowisko, w którym żyją, i pragną, aby ich dzieci były pełnowartościowymi członkami austriackiego społeczeństwa. Jednocześnie chcą, by dzieci znały kulturę polską i utrzymywały więź z Polską. Dlatego chcieliby, aby istniały w Austrii polskie przedszkola i szkoły. Dla ponad po-

wy respondentów (56,76%) ważne jest istnienie polskiej szkoły, dla 39,64% polskiego przedszkola, a dla 37,84% jest ważne, aby istniał polski internat.

V. PRZYJĘCI, ALE NASTYGMATYZOWANI

Wejście Polaków w austriackie społeczeństwo, w którym chcą żyć, jest uzależnione od wielu czynników, najbardziej jednak od prawa wyznaczającego im pozycję gospodarczą, kulturalną, społeczną i polityczną oraz od postaw ludności tubylczej wobec nich jako obcokrajowców. Czynnik prawny jest obiektywny i stosunkowo łatwo go przeanalizować, by następnie stwierdzić, czy sprzyja on, czy raczej utrudnia wejście nowo przybyłych do społeczeństwa austriackiego. Analiza prawa dla obcokrajowców wskazuje, że mimo jego nowelizacji, nadal stanowi ono poważną przeszkodę do wejścia Polaków w struktury austriackiego społeczeństwa, w jego życie publiczne. Istnieje wiele przepisów, a jeszcze więcej takich sposobów załatwiania spraw, które nie pozwalają na zrównanie się Polaków z ludnością tubylczą nawet wówczas, kiedy przez wiele lat wśród niej żyją i mają z nią dobre układy w pracy, sąsiedzkie i koleżeńskie. Tutaj jednak zagadnieniem tym się nie zajmujemy. Zwracamy uwagę przede wszystkim na czynniki psychospołeczne, które utrudniają Polakom wejście w austriackie społeczeństwo. Należą do nich następujące:

a) Nadmiar trudnych problemów i niemożność ich rozwiązania w sposób normalny. Na czoło tych problemów wysuwa się otrzymanie pracy, uzyskanie zatrudnienia i załatwienie sprawy pobytu oraz znalezienie mieszkania. Doświadczenia wyniesione z urzędów, które te sprawy załatwiają, upokorzenia doznane od urzędników oraz pracodawców są tak bolesne i tak głębokie, że w późniejszym okresie, kiedy polscy emigranci mają już pracę i mieszkanie, unikają wszelkich urzędów, nie włączają się w życie austriackich organizacji. Uczestniczenie w życiu publicznym najczęściej ograniczają do obecności na różnego rodzaju festynach ulicznych, świątach, a więc w sferze ludycznej, najmniej istotnej dla życia publicznego. Oto jedna z wypowiedzi na ten temat: „Pierwszym podstawowym problemem jest niepewność i brak gwarancji możliwości pozostania w Austrii. Jestem obecnie bez żadnego statusu na terenie Austrii. Pobyt mój jest zależny od posiadania pracy i mieszkania. Decyzja przedłużenia pozwolenia na pracę nie jest nigdy pewna. [...] Drugim bardzo ważnym problemem jest mieszkanie. [...] Znalezienie mieszkania przez obcokrajowca w Austrii jest sprawą bardzo trudną. Istnieje ogromna niechęć do wynajmowania mieszkań codzoiemcom (szczególnie z Ostbloku)”.

b) Poczucie ograniczeń w różnych dziedzinach życia. Występuje ono często u obcokrajowców. W wypadku Polaków większość zapytywanych na temat, czy mają poczucie ograniczeń w dziedzinie religijnej, kulturalnej lub działalności

politycznej, w praktykowaniu swojego zawodu, w prawach obywatelskich lub w jakiejś innej dziedzinie, odpowiedziała, że nie. Dla większości Austria jawi się zatem jako kraj, w którym w ramach obowiązującego prawa można swobodnie żyć i działać. Ale jakaś część respondentów takie ograniczenia odczuwa i co czwarty z nich (26,13%) posiada na to dowody. Najczęściej ograniczenia są odczuwane w tworzeniu własnej kultury (12,61%), w działalności politycznej (9,01%) i w praktykowaniu swojego zawodu (8,11%).

c) Poczucie krzywdy i dyskryminacji. Mimo stosunkowo dużego poczucia wolności w Austrii znaczny odsetek respondentów (29,73%) czuje się pokrzywdzony przez austriackie społeczeństwo. Najczęściej ma to miejsce w różnych sytuacjach i bez specjalnych powodów, z samego faktu, że są obcokrajowcami (8,11%), w urzędach (7,21%), w miejscu pracy (7,21%), kiedy poszukają pracy lub mieszkania (6,31%), w wynagrodzeniu za pracę (5,41%), w innych trudnych do sklasyfikowania sytuacjach (6,31%). Oto jedna z wypowiedzi na ten temat: „Jestem gorszym Auslenderem. Traktują nas jak ludzi gorszej kategorii”. Znaczny odsetek respondentów walkę z tymi zjawiskami uważa za zbyt dużą (22,52%) lub nie mającą w ogóle szans (10,81%).

d) Odczucie niechęci – wrogości. Na istnienie niechęci, a nawet wrogości wobec obcokrajowców w Austrii wskazują liczne badania. Jeżeli chodzi o zapytywanych na ten temat Polaków, to dwie trzecie osobiście nie przeżyło niechęci czy wrogości ze strony tubylczej ludności. Ale są świadomi, że zjawisko to występuje i ich zdaniem najbardziej wyraźnie ma ono miejsce na policji dla obcokrajowców (32,43%), w środkach masowego komunikowania (18,92%), urzędzie pracy (14,41%), miejscu pracy (14,41%), w innych urzędach (8,11%), przedszkolu i szkole (7,21%), miejscu zamieszkania, na ulicy, na placach (7,21%), urzędzie meldunkowym (3,60%), środkach komunikacji (1,80%) oraz w innych trudnych do sklasyfikowania miejscach (5,41%).

Wymienione tu zjawiska sprawiają, że Polacy, podobnie jak inni obcokrajowcy, czują się w Austrii niepewnie, żyją w ciągłym zagrożeniu, są spychani do grup społecznie marginalnych. Zarówno przez ludność tubylczą, jak i w swoim osobistym przekonaniu są nastygmatyzowani piętnem obcokrajowca, a tym samym wszystkim, co z tym określeniem się wiąże. Utrudnia to bardzo proces wejścia ich w nowe społeczeństwo. Wchodzą w nie jednostki uzdolnione i dynamiczne, ale one na ogół szybko odchodzą od swojej grupy etniczno-kulturowej. Stają się bardziej austriaccy niż sami Austriacy. Zjawisko ze wszech miar jest niepożądane, ponieważ przyspieszona zmiana tożsamości zakłóca prawidłowość osobistego rozwoju danej jednostki oraz jej kontakty społeczne. Tego typu jednostka dla swojej kariery jest gotowa wszystko zrobić. A po wtóre mechanizm ten ogałaca pierwotną grupę etniczno-kulturową z jednostek twórczych, tym samym zubaża ją i zmniejsza jej szanse na odegranie poważ-

niejszej roli w nowym społeczeństwie, z mniejszościowej grupy etnicznej przemienia się w mniejszościową grupę społeczną, czyli marginalną.

U znacznej części polskich emigrantów występuje zjawisko życia pomiędzy dwoma statusami społecznymi. Jeden stanowi ten, jaki oni mieli w Polsce, oparty na wykształceniu, zawodzie, pracy zgodnej z kwalifikacjami, odpowiedzialności społecznej, władzy i prestiżu. Drugi status społeczny wyznacza im pozycja emigranta/obcokrajowca w Austrii, człowieka bez wielu praw, pozbawionego uczestniczenia we władzy, o niskim prestiżu. Odczuwane przez nich różnice pomiędzy tymi dwoma statusami społecznymi są trwałym źródłem frustracji i konfliktów. Wprawdzie w Austrii pod względem materialnym żyje im się lepiej niż w Polsce, ale mają poczucie społecznego zdeklasowania. Utrudnia to proces ich integracji z austriackim społeczeństwem.

VI. INTEGRACJA W SFERZE ŻYCIA PRYWATNEGO I ALIENACJA W SFERZE ŻYCIA PUBLICZNEGO

Wejście Polaków w austriackie społeczeństwo jest zjawiskiem bardzo kompleksowym i można je interpretować w świetle różnych teorii. Tutaj ograniczamy się do dwóch: teorii indywidualistycznego działania oraz teorii strukturalnej, w świetle których najczęściej było interpretowane wejście obcokrajowców w krajach zachodniej Europy.

Zgodnie z teorią indywidualistycznego działania Hartmut Esser i Samuel E. N. Eisenstadt wyróżniają trzy płaszczyzny wejścia obcokrajowców w nowe społeczeństwo: intencjonalną, kulturową i strukturalną¹¹. Wykorzystując ich interpretację do polskich emigrantów w Austrii można wyprowadzić następujące stwierdzenia:

a) Polacy wchodzą w austriackie społeczeństwo z pozytywną motywacją i z pozytywnymi oczekiwaniami. Z dużą wytrwałością ponoszą związane z tym wejściem koszty. Stosunkowo łatwo uczą się nowej sytuacji życiowej i poszukują dróg integrowania się z austriackim społeczeństwem. Jest to wejście na płaszczyźnie intencjonalnej i można określić je jako zaawansowane, co wyraża się w dość szybkim opanowywaniu przez Polaków języka niemieckiego (w porównaniu oczywiście z innymi obcokrajowcami), w przystosowaniu się do

¹¹ W świetle tej teorii interpretowali oni wejście obcokrajowców w niemieckie społeczeństwo RFN: E s s e r. *Aspekte der Wanderungssoziologie. Assimilation und Integration von Wanderern, ethnischen Gruppen und Minderheiten*. Darmstadt-Neuwied 1980; S. N. E i s e n s t a d t. *The Absorption of Migrants*. London 1954.

nowej sytuacji życiowej, w poznawaniu zasad współżycia i stosunkowo łatwym nawiązywaniu kontaktów osobistych z ludnością miejscową.

b) Wejście Polaków w austriackie społeczeństwo na płaszczyźnie kultury, które wyraża się przede wszystkim w przejmowaniu austriackich podstawowych wartości, jest w fazie początkowej. Polacy żyją własną kulturą w austriackim społeczeństwie i wykazują tendencje do jej kultywowania. Z austriackiej kultury przejmują elementy mało istotne.

c) Jeszcze gorzej przedstawia się wejście Polaków w austriackie społeczeństwo na płaszczyźnie strukturalnej, które wyraża się przede wszystkim w osiągnięciu równego wynagrodzenia za pracę z ludnością miejscową, osiągnięciu zawodowego i społecznego prestiżu, uczestniczeniu we władzy. W tych dziedzinach Polacy pozostają w tyle nie tylko za ludnością austriacką, ale także za innymi obcokrajowcami. Ich wertykalna ruchliwość społeczna jest bardzo ograniczona. Polacy niezmiernie mozolnie windują się w górę drabiny społecznej.

Procesowi wejścia polskich emigrantów w struktury austriackiego społeczeństwa nie towarzyszą zjawiska równowagi i empatii, które są nieodzowne, aby mógł on prawidłowo przebiegać. Zatem Polacy nie uczestniczą twórczo w sferze życia publicznego w takim zakresie, w jakim mogliby chociażby z racji swego wykształcenia. Są poza nim. Co najwyżej obserwują je. Natomiast stany równowagi i empatii towarzyszą Polakom w ich kontaktach osobistych z Austriakami. Wśród ludności tubylczej na ogół mają znajomych, kolegów i przyjaciół. Kontakty swoje z nimi oceniają raczej pozytywnie. W tak zwanej prywatnej sferze życia polscy emigranci czują się dobrze. Można zatem powiedzieć, że żyją w podwójnym świecie: w świecie im raczej przyjaznym – jest to świat prywatny – oraz w świecie im raczej wrogim lub obojętnym – świat struktur społecznych. W płaszczyźnie życia prywatnego integrują się bez większych trudności z austriackim społeczeństwem, natomiast w płaszczyźnie życia publicznego, na bazie struktur społecznych, słabo. Tutaj integracja jest mocno zahamowana, ponieważ wiele stanowisk pracy, a tym bardziej urzędów państwowych jest dla Polaków niedostępnych. Urzędnicy zaś z zasady są niechętni Polakom, a ci jeżeli tylko mogą unikają kontaktów z nimi. Z urzędów korzystają tylko z konieczności.

W teorii strukturalnej zasadniczymi pojęciami są władza i prestiż¹². Ich treść stanowi podstawowe wymiary systemu społecznego. Z jednej strony władza i prestiż są wskaźnikami przynależności jednostki do odpowiedniej warstwy społecznej i całego systemu społecznego, z drugiej zaś ich nierówny podział

¹² W świetle tej teorii interpretował proces wejścia obcokrajowców w niemieckie społeczeństwo Hans Joachim Hoffmann-Nowotny (*Migration. Ein Beitrag zu einer soziologischen Erklärung*. Stuttgart 1970).

jest trwałym źródłem społecznego napięcia i przemian strukturalnych. Udział Polaków w pełnieniu władzy i w prestiżu w austriackim społeczeństwie jest znikomy, co ma swoje następstwa społeczne i polityczne. Trzymani z dala od politycznych, gospodarczych i kulturalnych struktur władzy nie odgrywają ważnej roli w stwarzaniu napięć społecznych i dlatego nie są faktorem przemian dokonujących się w społeczeństwie. Innymi słowy, Polacy żyjąc w austriackim społeczeństwie, nie biorą udziału w przemienianiu tego społeczeństwa, są z tego wyalienowani. Używając pojęcia Milтона Gordona możemy stwierdzić, że tworzą oni nie grupę etniczną, ale etniczną klasę (*ethnicclass*)¹³, grupę marginalną w tym sensie, że nie ma ona dostępu do struktur władzy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

W świetle tej teorii Polacy tworzą słabą grupę społeczną w austriackim społeczeństwie, choć poszczególne jednostki i rodziny mogą być bardzo w nim cenione za osiągnięcia naukowe, artystyczne, techniczne, kulturę osobistą, zaradność i bogactwo. Nie mają swojego lobby ekonomicznego, kulturalnego i politycznego. Dlatego też proces integracji Polaków w Austrii przebiega za wolno. Główne bariery są tu jednak nie po stronie polskich emigrantów, lecz po stronie przyjmującego ich społeczeństwa austriackiego. Ono przez swoje przepisy, wzory funkcjonowania urzędów dla obcokrajowców, uprzedzenia wobec Polaków reguluje proces ich wejścia w austriackie społeczeństwo. A reguluje tak, aby przebiegał on swoiście i powoli.

VII. WNIOSKI I POSTULATY

Emigrant wyraźnie sobie uświadamia, do jakiej grupy etniczno-kulturowej przynależy i w jakim społeczeństwie rozpoczyna swoje nowe życie. Świadomości tej towarzyszą dwa procesy: proces kontynuacji dziedzictwa kulturowego grupy pochodzenia i proces przyswajania sobie elementów społeczeństwa, w jakie wszedł. Emigrant ma ojczyznę, z której wyszedł i z którą nadal czuje się związany, i ma społeczeństwo oraz państwo, w które wszedł i które może stać się jego ojczyzną albo jego dzieci lub wnuków. On sam usiłuje łączyć swoją ojczyznę z nowym społeczeństwem i nowym państwem, co nie jest łatwe. Żyje więc jakby w dwóch światach: w sferze duchowej, w dziedzinie kultury symbolicznej, co ma przede wszystkim miejsce w życiu prywatnym, nadal jest silnie związany z ojczyzną, w której urodził się i wychował; w dziedzinie kultury bytu i kultury społecznej coraz ściślej łączy się ze społeczeństwem i państwem,

¹³ M. G o r d o n. *Assimilation in American Life: The Role of Race, Religion and National Origins*. New York 1964. Oxford University Press.

w którym mieszka i pracuje. Emigrant znajduje się w określonym punkcie swego kontinuum, którego jeden koniec stanowi ojczyzna, drugi zaś nowe społeczeństwo i nowe państwo. Bardzo trudno jest określić, w jakim punkcie tego kontinuum znajdują się poszczególni emigranci i cała grupa. Tę trudność mają zarówno same jednostki, których ta sprawa dotyczy, jak też badacze, którzy się nimi zajmują. Poszukując wyjaśnienia tego problemu, dotykamy tu problemów innych, bardzo zasadniczych: Czy emigrant wchodząc w nowe społeczeństwo, stając się obywatelem nowego państwa, koniecznie musi porzucać swoją ojczyznę, swoją kulturę, czy też w jego życiu i w życiu jego dzieci oraz wnuków może być ona nadal obecna? Czy przejście od ojczyzny do nowego społeczeństwa, do nowego państwa należy przyspieszać czy też nie?

Problemy te są dzisiaj niezmiernie ważne, ponieważ: a) rozmiary dzisiejszej migracji są wyjątkowo duże i nie ma widoków na to, aby w najbliższym czasie została ona zahamowana (wręcz przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że będzie rosła); b) dzięki współpracy wielu krajów społeczeństwa stają się sobie bliższe kulturowo i rozwija się wspólna świadomość, jak nigdy dotąd. Obecna duża emigracja proces ten może przyspieszyć.

Rozwiązanie wyżej wymienionych problemów zależy przede wszystkim od tego, jaki model wzajemnych relacji pomiędzy emigrantami i przyjmującym ich społeczeństwem będzie leżał u podstaw polityki wobec obcokrajowców. Można tu wyróżnić trzy odmienne modele:

1. Model dystansu. Społeczeństwo przyjmujące traktuje emigrantów jako ludzi tylko czasowo w nim żyjących, jako element przechodni, a więc jako obcych. Przybyli i odejdą. A zatem społeczeństwo przyjmujące nie dopuszcza ich do całości swojego systemu, szczególnie do udziału we władzy. W społeczeństwie funkcjonują różnego rodzaju uprzedzenia do obcokrajowców. Gorzej, są one celowo podtrzymywane. W takiej sytuacji wśród obcokrajowców kształtują się dwie skrajne grupy: Jedni nie opuszczają swojej ojczyzny, żyją nadal jej kulturą w nieprzychylnym, a nawet wrogim sobie, społeczeństwie. Dystansują się od społeczeństwa, w którym żyją i tylko powierzchownie w nie wchodzi. Dopasowują się jedynie do niego, a nie wrastają w nie. Społeczeństwo przyjmujące traktuje ich cały czas jako obcokrajowców. Drudzy odcinają się od własnej grupy etnicznej, zdradzają ją, aby jak najszybciej wejść w nowe społeczeństwo, aby mieć normalne prawa, które dzisiaj należą się każdemu człowiekowi. Procesowi temu sprzyja społeczeństwo przyjmujące, dokonując jednocześnie selekcji według ustalonych przez siebie kryteriów. Na ogół chętnie przyjmuje jednostki wykształcone, z dobrym zawodem, młode, zdrowe. Przyjmuje więc tylko najlepszych.

2. Model integracji. Zakłada w przyszłości zrównanie obcokrajowców we wszystkich dziedzinach, w całości życia społecznego, z ludnością tubylczą. Jest

tylko jeden warunek: obcokrajowcy muszą swoją ojczyznę porzucić, tzn. ojczyzną tą musi stać się ich nowe społeczeństwo, nowe państwo. Integracja kulturowa, czyli całościowa zmiana kultury, jest koniecznym warunkiem pełnego wejścia w społeczeństwo i państwo. Jest to długi proces, ale różnymi sposobami można go przyspieszać.

Ten właśnie model dzisiaj najczęściej jest realizowany w państwach europejskich. W ten sposób przebiegająca integracja jest niczym innym jak asymilacją, naturalizacją, tzn. przyjmujące społeczeństwo jest podstawową grupą, która wchłania jednostki oraz całe grupy. Po jakimś czasie w społeczeństwie znikają grupy etniczne. Staje się ono jednonarodowe w dosłownym tego słowa znaczeniu. Proces ten zamiast integracją należałoby nazwać ujednolicaniem.

3. Model wielokulturowości. Model ten zakłada wielokulturowość w ramach jednego systemu społecznego i państwa. Emigranci w społeczeństwie przyjmującym tworzą grupy etniczno-kulturowe. Mają jednakowe prawa z ludnością tubylczą i nie są postrzegani, a tym bardziej traktowani jako obcy, lecz jako swoi, choć odmienni. Są włączeni w całościowy system społeczny, otwarte są przed nimi wszystkie stanowiska w państwie, dopuszczeni są do władzy. Ewentualne konflikty pomiędzy ludnością tubylczą a ludnością grupy etniczno-kulturowej (czyli dawnymi obcokrajowcami) są rozwiązywane nie autorytarnie, lecz w drodze konsensusu. Nikt od nich nie domaga się, aby swoją ojczyznę, czyli kulturę, opuścili, aby zagubili swoją tożsamość etniczno-kulturową. Kultura ich pochodzenia ma identyczny status jak kultury regionalne w przyjmującym ich społeczeństwie i razem z nimi tworzą całościową kulturę społeczeństwa. Pełne wejście w życie społeczne, polityczne i gospodarcze nie domaga się pełnego przyjęcia kultury, jak to ma miejsce w modelu integracji. Wszystkich łączą wartości zwierzchnie, do których można dzisiaj zaliczyć: bezpieczeństwo, pokój, wyższy standard życia, zdrowe środowisko życia, dobrą jakość ludzkich kontaktów.

Model wielokulturowości przeciwstawia się państwu narodowemu. Gwarantuje rozwój zróżnicowanej, interesującej kultury i pokój społeczny w państwie oraz dobre współżycie z innymi narodami. Leży u podstaw rozwoju społecznego. Jest modelem przyszłości.

Lublin, 15. 01. 1993 r.

THE SITUATION OF THE POLISH POPULATION IN AUSTRIA:
BETWEEN DIASPORA AND ALIENATION

S u m m a r y

In 1990 the number of Poles in Austria could be estimated as follows: about 12,000 people with Polish passports and with convention documents (who have been granted political asylum); about 25,000 people with Austrian passports but speaking Polish; about 45,000 people who already do not speak Polish or whose Polish is very poor but who are conscious of their Polish background and who maintain some kind of relations with Polish culture.

In Austria two tendencies are observed towards Poles as well as towards other foreigners: motivating the mechanisms that stop the influx of Poles to Austria and accelerating the integration of those Poles who already live in Austria.

Poles do not live in big groups but they are scattered among the natives; nevertheless they maintain fairly lively family and social bonds with each other. They are deeply rooted in Polish culture. They have a strong sense of having bonds with Poland. They uphold the fundamental values of Polish culture. In their family life they maintain observing the basic Polish traditions and holidays. And yet they are also open to the Austrian society and its culture. They want to live in the Austrian society and they perceive it as their children's society.

Poles' entrance into the Austrian society is conditioned by many factors, the foremost of them being the law determining their economic, cultural, social and political position as well as the society's attitude towards them as foreigners. The law is the most important hindrance to Poles' entrance to the structures of the Austrian society. There are many regulations, and even more ways of handling matters that do not permit Poles to be treated on an equal footing with the natives, even when they live among them for many years and they have friendly relations with them both in the private and professional spheres. The point is then that they are relatively easily integrated with the Austrian society in the sphere of private life but they are alienated in the sphere of public life. They remain in a sort of intermediate state: between the state of diaspora and that of alienation. This is a difficult situation. It can be changed by accepting the model of cultural pluralism in the Austrian internal policy. Putting this model into effect postulates granting the Polish population in Austria the rights of an ethnic minority. This would guarantee Poles keeping their own culture and a creative life in the Austrian society, i.e. forming the society together with the natives – which means complete integration with it.

Translated by Tadeusz Karłowicz